



omawiane monety mennictwu skandynawskiemu, część z nich odnosząc do mennicy w Lundzie, część zaś do mennicy w Hedebý. Od tej pory wywiązała się wieloletnia dyskusja, w której badacze opowiadali się za pochodzeniem tych monet bądź z Hedebý, bądź z Lundu, bądź też z Birki lub nawet z Wolina.

Problem ten, jak się wydaje, definitywnie rozwiązała B. Malmer w oparciu o drobiazgową analizę 1571 zachowanych do dziś monet, pochodzących z 31 zbiorów publicznych i prywatnych, w tej liczbie również 78 monet z 6 zbiorów polskich. Nawiasem można wspomnieć, że autorka była pierwszym badaczem zagranicznym, który po wojnie przeprowadził osobiście kwerendę w zakresie monet średniowiecznych w polskich zbiorach.

Klasyfikację tego obfitego materiału dokonała B. Malmer w oparciu o nowoczesną metodę typologiczną, której zasady zostały określone w następujący sposób: 1 — grupowanie zgodnie z poprawnymi logicznie, słownymi definicjami; 2 — badanie przedmiotów poprzez badanie ich elementów typologicznych, dających się wyróżnić obiektywnie. Im większa niezależność tych elementów, tym większa ich wartość; 3 — grupy są uszeregowane w porządku chronologicznym za pomocą typologicznych serii lub serii kombinacyjnych.

Pod względem wyobrażeń monety podzielono na 3 zasadnicze grupy, przy czym oddzielnie rozpatrywano awersy i rewersy. Do pierwszej, nazwanej obrazową, zaliczono 6 typów z przedstawieniami: mężczyzny, domu, pary kogutów, łodzi, jelenia i oblicza. Grupa druga, karolińska, skupia 2 serie po 5 typów, nadsładowujących awers i rewers monet Karola Wielkiego, emitowanych w Dorestad w okresie 768—790. Do grupy trzeciej, krzyżowej, zaliczono 3 zasadnicze typy: z nieokreślonym wyobrażeniem w postaci łuków, twarzy i krzyży. Większość typów posiada szereg odmian, pododmian i wariantów, uszeregowanych w kolejności od poprawnych do coraz bardziej przetworzonych lub zniekształconych<sup>4</sup>.

Następnie autorka poddaje analizie jeden z elementów stempla, występujący we wszystkich typach — mianowicie obwódkę otokową. Różnicuje ją nie tylko na perełkową i gładką, ale również na mniej lub bardziej ściśłą, stosując w tym celu pomiar liczby perełek na przestrzeni 5 mm. Otrzymany w ten sposób porównywalny wskaźnik wykorzystany został następnie jako jeden z czynników ułatwiających ustalenie chronologii względnej odmian.

Po dokonaniu wnikliwej analizy poszczególnych wyobrażeń, autorka zajęła się problemem ich wzajemnych połączeń. Punktem wyjścia było wykonanie jedynastu tabel korelacyjnych. Te spośród wyobrażeń, które najczęściej łączą się ze sobą zostały wydzielone w trzynaście tzw. grup kombinacyjnych. Grupy 1—6 skupiają typy obrazowe i starsze karolińskie, grupy 7—9 — młodsze karolińskie, grupy zaś 10—13 — typy krzyżowe. Tworzą one 3 serie typologiczne następujące po sobie.

W celu zweryfikowania przedstawionej klasyfikacji B. Malmer analizuje takie zagadnienia, jak waga i średnica monet, ós ustawienia stempla górnego w stosunku do dolnego.

Przy obliczaniu wagi i średnicy autorka posługuje się średnią medialną, podając również wartości minimalne i maksymalne. Średnie wagi wahają się w obrębie poszczególnych typów od 1,12 do 0,20 g średnice zaś, od 19,9 do 15,1 mm. Wzajemny stosunek wagi do średnicy przedstawiony został w dwóch bardzo obrazowych diagramach korelacyjnych (tabl. 51—52). Wynika z nich ściśły związek

<sup>4</sup> Typy te wymienia J. Żak w artykule recenzyjnym z pracy B. Malmer (*O nowej systematyce monet skandynawskich IX i X wieku i jej konsekwencjach*, „Wiad. Numizm.”, R. 11: 1967 z. 4, s. 235 nn.).

obu tych czynników, przy czym ich wartości ulegają z biegiem czasu zmniejszeniu. Na wspomnianych diagramach opiera się następny diagram (tabl. 53), obrazujący stosunek średnich medialnych wagi i średnicy. Przedstawiono tu również w postaci skośnej linii wskaźnik  $\frac{y}{x} \cdot 1000 = 35$  (gdzie  $y$  oznacza wagę, zaś  $x$  —

średnicę), który wyznacza granicę między monetami dwustronnymi a półbrakteatami. Wielkość tego wskaźnika waha się od 60 w najstarszych grupach do 15 w najmłodszych, przy czym wielkość krytyczna 35 rozgranicza grupy 6 i 7.

Większość monet skandynawskich posiada regularny stosunek ustawienia stempli awersu do stempli rewersu. W najstarszych grupach występują następujące położenia:  $0^\circ$ ,  $90^\circ$ ,  $180^\circ$  i  $270^\circ$ . Od grupy 8 poczynając prawie wszystkie monety wykazują ustawienie  $0^\circ$  albo  $180^\circ$ , natomiast od grupy 9bc przeważa położenie  $180^\circ$ .

Teren, na którym występują znaleziska monet nordyjskich, podzielony został na 5 podstawowych stref i 15 regionów. Monety grupy 1 i 2 skupiają się w strefie I (kontynentalnej), grupy 3—6 — w strefie II (Szlazwik), grupy 7—9 — w strefach II—III (Szlazwik, Dania ze Skanią), grupy 10—12 w strefie III (Dania ze Skanią), grupy 13 w strefie IIIc (Skania) i IVb (Szwecja). Na tej podstawie określone zostało miejsce powstania poszczególnych grup: 1—2 w strefie I, 3—9 w strefie II (zapewne Hedeby) 10—12 w strefie III (Jellinge, Roskilde, Lund?), 13 — może w Mälardal w Szwecji.

Po ustaleniu chronologii względnej grup monet, autorka przechodzi do określenia chronologii bezwzględnej. Służy do tego analiza chronologii skarbów i analogii do wyobrażeń, do wagi i średnicy. Data powstania grupy 1 i 2 ustalona została na okres przed r. 800, grupy 3 i 4 — ok. 825, grupy 5—6 — od ok. 825. Z lat 850—900 brak jest znalezisk z monetami skandynawskimi. Również monety obce na rozpatrywanym obszarze występują bardzo rzadko. Tymi względami autorka tłumaczy, że monety niewielkiej grupy 6 występują w ok. 100 lat od proponowanej daty ich wybicia, a więc później od monet młodszej grupy 7, datowanej na 1. połowę X w. Grupa 8 odniesiona została do lat dziewięćset pięćdziesiątych. Trzy główne odmiany grupy 9 miały być bite od ok. 965, 975, 980, natomiast starsze odmiany grupy 10 i grupę 11 wydatowano na okres od ok. 975/980. Do najmłodszych należą: najpóźniejsza odmiana grupy 10 i grupa 12, emitowane od ok. 985, oraz grupa 13 — ok. 995.

Na zakończenie podsumowano osiągnięte rezultaty oraz przypomniano metodę badawczą. Podkreślone zostały zmiany chronologiczne (kolejne następstwo 13 grup), chorologiczne (przenoszenie się ośrodków bicia — a w konsekwencji też i koncentracji znalezisk — z zachodu na wschód), ilościowe (mała produkcja w 1. połowie IX w., przerwa w 2. połowie IX w., mała produkcja do ok. 975 r. i masowa od tego momentu), jakościowe (obniżka wagi i średnicy).

Pracę uzupełnia wykaz znalezisk, (w którym niestety pominięto datę ukrycia) wykaz zbiorów, wykaz poszczególnych monet z odniesieniem do tablic oraz znalezisk lub kolekcji, bez uwzględnienia jednak wagi i średnicy monet. W dalszej kolejności idzie obszerne streszczenie angielskie, wykaz literatury, w związku z tym tylko skrótowo powoływanej w przypisach, rozwiązanie skrótów i wreszcie 57 tablic zawierających tak rysunki typów, odmian i wariantów, jak i zdjęcia reprezentatywnych okazów, diagramy i mapy.

W sumie uzyskaliśmy imponujące dzieło źródłoznawcze, zawierające wszechstronną analizę materiału, przeprowadzoną za pomocą obiektywnych metod. Dzięki

temu osiągnięte wyniki są w pełni przekonujące. Może się nasunąć jedna tylko wątpliwość, czy nawet przy zastosowaniu tych metod można datować poszczególne grupy z dokładnością do 10, a nawet 5 lat.

Jak wspomniano, praca ma charakter źródłoznawczy. Pominięto w niej natomiast, zgodnie z założeniem, takie zagadnienia, jak: kto i po co emitował monety oraz jaką rolę odegrały one w handlu. Zagadnienia te są niezwykle istotne nie tylko dla dziejów mennictwa skandynawskiego, ale również dla historii gospodarczej Europy północnej. W IX i 1. połowie X w. Hedeby było najdalej wysuniętym na kontynencie ośrodkiem menniczym nie tylko na północ, ale również na wschód (nie licząc Italii), oddalonym o ponad 200 km od linii Renu, wyznaczającej w tym czasie granicę między strefą posiadającą mennice a strefą ich pozbawioną. Nawet przy pobieżnym zapoznaniu się z przedstawionym materiałem zwraca uwagę wysoki poziom artystyczny, szczególnie starszych emisji, a przede wszystkim jednorodność wyobrażeń oraz regularność wagi, średnicy i stosunku stempli. Dalszą cechą charakterystyczną jest całkowita anonimowość emisji oraz dążność do ich upodobnienia przede wszystkim do monet bitych w Dorrestat. Już na tej podstawie można wysnuć wniosek, że produkcję menniczą rozpoczęto nie ze względów manifestacyjnych czy prestiżowych, ale ekonomicznych. Produkcja ta musiała być dobrze zorganizowana i zcentralizowana. Miejmy nadzieję, że również i tymi zagadnieniami autorka zajmie się w przyszłości, będąc do tego najbardziej powołana.

Znaczenie omawianej pracy polega nie tylko na osiągnięciu konkretnych rezultatów, ale w równej mierze na wprowadzeniu do numizmatyki nowych metod, dzięki którym dyscyplina ta może się stać nauką niemal ścisłą. Mimo koniecznego, niekiedy dużego nakładu pracy, stosowanie tych metod wydaje się w pełni opłacalne, szczególnie do materiału stosunkowo licznego, a jednocześnie dosyć jednorodnego. Idealnie nadawałyby się do takiego rodzaju opracowania tzw. krzyżówki z X i XI w., stanowiące monety najczęściej występujące w polskich znaleziskach we wczesnym średniowieczu. Można nawet przypuszczać, że jest to jedyny sposób rozstrzygnięcia podstawowych problemów z nimi związanych, którymi zajmują się badacze już od ponad 100 lat.

*Stanisław Suchodolski*